

Nowakowski, Tomasz

"Inimici capitales" : z dziejów ideologii politycznej w czternastowiecznej Wielkopolsce

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 17 (117), 81-92

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Nowakowski

„INIMICI CAPITALES”. Z DZIEJÓW IDEOLOGII POLITYCZNEJ
W CZTERNASTOWIECZNEJ WIELKOPOLSCE

Zarys treści. Stosunek Wielkopolan do ideologii zjednoczeniowej. Wpływ agresji niemieckiej i krzyżackiej na tendencje zjednoczeniowe. Stosunek Janka z Czarnkowa do agresji niemieckiej. Różnice w ocenach stosunku Wielkopolan i Małopolan do sprawy politycznej jedności państwa.

W starszej historiografii polskiej wielokrotnie rozpatrywano stosunek społeczeństwa wielkopolskiego do idei zjednoczonego królestwa. Uznanie zdobył sobie pogląd, że reprezentowało ono, w przeciwieństwie do społeczeństwa małopolskiego, tendencje separatystyczne, wrogie centralizacji i wzmocnieniu władzy królewskiej¹. Dopiero stosunkowo niedawno zaczęła się upowszechniać opinia, że rywalizacja Mało- i Wielkopolski nie była walką między zwolennikami zjednoczenia, a więc ugrupowaniem postępowym i reprezentantami anarchii feudalnej, lecz ścieraniem się dwóch odmiennych koncepcji odrodzonego państwa². Nie przyniosło to jednak w konsekwencji bliższego określenia poszczególnych elementów tych koncepcji. Nie zajmowano się także procesem przemian każdej

¹ J. Dąbrowski, [w:] *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2, Kraków 1926, s. 137—138; M. Małowist, *Zarys polskiego procesu dziejowego od XV do XVII w.*, *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich*, t. 1, Warszawa 1953, s. 371; Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 20, 27—28, 59—60, 74—75, 105—106; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, s. 298; *Historia Polski*, t. 1, cz. 1, pod red. H. Łowmiańskiego, Warszawa 1958, s. 545—546, autor — Z. Kaczmarczyk. Ostatnio o separatyźmie wielkopolskim pisał J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1967, s. 35, 149, co należy raczej uznać za pomyłkę terminologiczną.

² Pogląd taki wyraził już S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, [w:] *Encyklopedia polska*, t. 5, cz. 1, Kraków 1920, s. 233. Upowszechnił się on w odniesieniu do przełomu XIII i XIV w. już dawniej zob. przykładowo B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.*, Warszawa 1959, s. 246—249; J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego 1300—1306*, Toruń 1969, s. 277—286, natomiast w odniesieniu do czasów Kazimierza Wielkiego najpełniej sformułował go J. Bieniak, op. cit., s. 291—292.

z nich i czynnikami, które te przemiany wywoływały. Nie znaczy to oczywiście, że zagadnienia te były w historiografii niedostrzegane. Poświęcano im jednak stosunkowo mało uwagi, ograniczając się do wypowiedziania twierdzeń nie popartych dokumentacją źródłową i będących w dużej mierze osobistymi przekonaniem poszczególnych autorów. W myśl tych twierdzeń Wielkopolanie mieli być zainteresowani w prowadzeniu aktywnej polityki północnej w przeciwieństwie do Małopolan, którzy dążyli do skierowania ekspansji Polski w kierunku wschodnim³.

Tak ogólne stwierdzenie nie może jednak wystarczać. Wobec tego konieczne staje się opracowanie podstawowych koncepcji polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski, które zostały sformułowane przez Małoi Wielkopolan. Jest to jednak raczej zakrojony na szeroką skalę program badawczy niż cel niniejszego artykułu, który musi być znacznie ograniczony w stosunku do tego postulatu pod względem chronologicznym i rzeczowym. Artykuł obejmuje w przybliżeniu lata 1314—1386. Pierwsza z tych dat uzasadniona jest dokonaniem w tym roku zjednoczeniem politycznym najważniejszych dzielnic; druga, wstąpieniem na tron Władysława Jagiełły, co przyniosło oddziaływanie całkowicie nowych czynników na sytuację polityczną Polski. Pod względem rzeczowym artykuł niniejszy obejmuje Wielkopolskę, traktowaną tu łącznie z Kujawami, chociaż oczywiście porównania z Małopolską okazały się nieuniknione i w znacznym stopniu celowe. Konieczne stało się także ograniczenie niniejszych rozważań do spraw wchodzących w zakres polityki zagranicznej, która jednak, jak się w dalszym ciągu okaże, była jednym z głównych przedmiotów kontrowersji zasadniczych nurtów politycznych.

Podstawowym źródłem niniejszej pracy są zeznania świadków w procesach polsko-krzyżackich z 1320 i 1339 r.⁴, *Kronika Janka z Czarnkowa*⁵ i traktowana porównawczo *Kronika wielkopolska*, której pewne fragmenty pochodzą z okresu nas interesującego⁶.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze stosowana w pracy terminologia. Pojęcie „ideologia” używane tu w znaczeniu nadawanym mu przez mediewistów, nie pokrywa się z tym samym pojęciem wypracowanym przez politolo-

³ S. Smolka, *Rok 1386. W pięciowiekową rocznicę*, Kraków 1886, s. 58—59; F. Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925, s. 272—273; Z. Wojciechowski, *Dwa ośrodki państwowotwórcze w Polsce*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 51: 1937, s. 477—479; K. Górski, *Polska w zlewisku Baltyku*, Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1947, s. 68.

⁴ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1890.

⁵ Wyd. J. Szlachetowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt. MPH), t. 2, Warszawa 1961, s. 601 i n.

⁶ Wyd. B. Kūrbisówna, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. 8, Warszawa 1970.

gów, zbliżając się raczej do stosowanego w naukach politycznych pojęcia doktryny⁷. Użycie przymiotnika „polityczna” jest wobec tego koniecznym sprecyzowaniem przedmiotu badań. Natomiast termin „społeczeństwo” oznacza oczywiście nie społeczeństwo w ogóle, lecz społeczeństwo polityczne, czyli uwzględniając specyfikę czasu — możnych i rycerstwo oraz wyższe warstwy duchowieństwa i mieszczaństwa.

Jednym z ważniejszych czynników wpływających na proces zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w. była występująca w różnorodnych formach agresja niemiecka. Nie pozostawała ona oczywiście bez wpływu na rozwój świadomości narodowej, a jej wpływ na psychikę społeczeństwa znalazł swoje odbicie w licznych przekazach źródłowych. Najbardziej znane z nich to: list episkopatu polskiego wystosowany do kardynałów w 1285 r.⁸, liczne wypowiedzi świadków w procesach biskupa krakowskiego Muskaty⁹, zapiska *Rocznika kapituły poznańskiej* z 1309 r.¹⁰ i szereg fragmentów *Kroniki wielkopolskiej*¹¹.

Nietrudno zauważyć, że zarówno te przekazy, jak i inne z braku miejsca tu niewymienione¹², pochodzą zarówno z Małopolski i Wielkopolski. Wnosić z tego można, że nastroje w obu tych dzielnicach były równie niechętne Niemcom, wpływając na ugruntowanie przekonania o konieczności zjednoczenia, które miało postawić tamę niebezpieczeństwu niemieckiemu¹³.

Zupełnie odmienny obraz wyłania się ze źródeł nieco późniejszych, pochodzących z czasów panowania Kazimierza Wielkiego. W szczególności nas interesującej Wielkopolsce liczba przekazów świadczących o antagonizmie polsko-niemieckim znacznie zmalała. W *Kronice Janka z Czarnkowa*, największej kronice polskiej z tego okresu, wymowę antyniemiecką posiada zaledwie jeden fragment, w którym kronikarz przedstawił kno-

⁷ Zob. ostatnio F. Ryszka, *Wstęp do nauki o polityce (Uwagi metodologiczne)*, Warszawa—Poznań 1978, s. 102—107.

⁸ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. I. Zakrzewski (dalej cyt. KDW), t. 1, Poznań 1877, nr 616.

⁹ *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik (dalej cyt. MPV), t. 3, Kraków 1914, nr 121, por. O. Balzer, *Polonia, Poloni, gens Polonica w świetle źródeł drugiej połowy wieku XIII*, [w:] *Księga pamiątkowa B. Orzechowicza*, t. 1, Lwów 1916, s. 92—93.

¹⁰ MPH, s. n., t. 6, Warszawa 1962, wyd. B. Kürbisówna, s. 55.

¹¹ MPH, s. n., t. 8, s. 42, c. 31; s. 88, c. 72; s. 94, c. 88; s. 105—106, s. 116; s. 127, c. 161; s. 127, c. 162. Nie podaję tu przykładów wrogości do Brandenburgii.

¹² Omawiane one były wielokrotnie w literaturze, zob. O. Balzer, op. cit., s. 92—93; J. Baszkiewicz, op. cit., s. 221 i n.; B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce i ich rola w zwierciadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973, s. 20—30.

¹³ Wpływ agresji obcej na proces zjednoczenia omówił J. Baszkiewicz, op. cit., s. 144—236.

wania króla Jana Luksemburskiego skierowane przeciw Czechom¹⁴. Jest rzeczą charakterystyczną, że fragment ten dotyczy przeszłości dość odległej od czasu powstania *Kroniki* i stanowi jakby reminiscencję konfliktów już przebrzmiałych.

Aktualnych akcentów antyniemieckich nie zawierają także zeznania świadków w procesach polsko-krzyżackich z 1320 i 1339 r. Maciej, archidiacon płocki, wymienił wprawdzie w procesie warszawskim Niemców jako mieszkańców Polski przeciwstawiając ich krajowcom, lecz wymowa tego fragmentu jest raczej Niemcom przychylna. Jego zdaniem, mają oni podobne do Polaków poglądy na kwestię przynależności Pomorza Gdańskiego¹⁵. Nieliczne echa dawnego antagonizmu możemy zauważyć w zeznaniach Wojciecha, wojewody brzeskiego, według którego książę Mściwój wyrażał obawę, że po jego śmierci Niemcy nie zechcą przyjąć Przemysła II na władcę¹⁶, i Boguszy, kasztelana inowrocławskiego, który stwierdził, że Mściwój był Polakiem i księciem królestwa polskiego¹⁷.

Bardzo wymowny jest fakt, że żadnych wiadomości o wymowie antyniemieckiej z interesującego nas okresu nie zawierają zapiski *Kalendarza wrocławskiego*. Nie jest to spowodowane specyfiką źródła, gdyż *Kalendarz krakowski* posiada zapiskę, dotyczącą okresu wcześniejszego, której autor uwidoczniał panujące wówczas nastroje antyniemieckie¹⁸. Tendencji takiej nie zauważamy w żadnym ze źródeł pochodzenia wielkopolskiego poza wzmiankami już cytowanymi. W porównaniu ze źródłami okresu wcześniejszego zmiana w nastrojach społeczeństwa jest wyraźnie dostrzegalna¹⁹.

Możemy natomiast w źródłach z okresu będącego przedmiotem naszych rozważań stwierdzić fakt pozytywnego nastawienia do Niemców.

¹⁴ MPH, t. 2, s. 686—687.

¹⁵ *Lites*, t. 1, s. 163, art. IV.

¹⁶ *Ibid.*, s. 348, art. IV.

¹⁷ *Ibid.*, s. 400, art. IV. W tym wypadku tendencja antyniemiecka zeznania jest jednak problematyczna.

¹⁸ MPH, s. n., t. 5, Warszawa 1978, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, s. 140.

¹⁹ Zagrożenie niemieckie nie jest podkreślone także w petycji koronacyjnej Władysława Łokietka z 1318 r. (KDW, t. 2, nr 1013). Imiennie wymieniono w niej najeźdźców Tatarów, Litwinów i Rusinów stanowiące zagrożenie wiary katolickiej. Wspomniano także o ziemiach należących do królestwa i znajdujących się pod obcym panowaniem, nie wymieniono jednak sprawców tego stanu rzeczy. Brak również tendencji antyniemieckich w *Spominkach gnieźnieńskich*, źródło o niepewnej proveniencji. W swej obecnej postaci zostały one skompilowane z różnych zapisek kalendarzowych i zapewne już w Krakowie przy końcu XIV w. dołączone do *Kroniki Wielkiej*. Część z tych zapisek pochodzi jednak najprawdopodobniej z zaginionego *Kalendarza gnieźnieńskiego* — por. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 85—87; też, MPH, s. n., t. 6, s. XXXVI, MPH, s. n., t. 6. wyd. Z. Budkowa, s. XLVII.

Mowa tu o powstałej około połowy XIV w. tzw. interpolacji słowiańskiej w *Kronice wielkopolskiej*. Interpolacja ta zawiera dwa fragmenty mówiące o związkach Słowian z Niemcami i podaje w nich dwa objaśnienia nazwy Germanów. Według interpolatora nazywają się oni tak, gdyż są związani ze Słowianami pokrewieństwem braterstwa. Wcześniej wymienieni bracia Jan i Kusz, potomkowie biblijnego Jafata mają być protoplastami Słowian i Niemców. Druga wersja, przedstawiona przez interpolatora, wywodzi nazwę Germanów od słowa gerzmo czyli jarzmo, w którym dwa woły ciągną pług lub wóz. Woły te stanowią analogię do współpracujących ze sobą Słowian i Niemców²⁰. Wymowa tych fragmentów jest zupełnie jasna, zresztą interpolator stwierdza na zakończenie, że nie ma narodów żyjących na świecie w takiej przyjaźni jak Słowianie i Niemcy. Problem jednak leży w tym, w jakim stopniu poglądy te stanowiły opinię społeczeństwa wielkopolskiego. Zdaniem B. Kürbisówny fragment o Germanach stanowił pierwotnie obszerną głose do *Kroniki* i został do niej włączony w trakcie sporządzania kolejnej redakcji²¹. Być może nastąpiło to przy okazji redagowania *Kroniki Wielkiej*, jeszcze przed końcem XIV w. W każdym razie włączenie tego fragmentu do zbioru, jaki ona stanowiła, świadczy o tym, że nie kontrastował on zbyt- niu z poglądami środowiska wyższych duchownych wielkopolskich²².

Poczucie zagrożenia zewnętrznego nie zniknęło jednak całkowicie ze świadomości społeczeństwa Wielkopolski. W pierwszej połowie XIV w. upowszechniło się przekonanie, że głównym wrogiem Polski i Polaków jest Zakon krzyżacki, który w tej roli zastąpił Niemców. Pogląd ten był zjawiskiem stosunkowo nowym. Co prawda już w *Kronice wielkopolskiej* możemy dostrzec pierwsze ślady niechętnego lub wręcz wrogiego nastawienia do Krzyżaków, lecz ilościowo ustępują one jeszcze fragmentom, które można określić ogólnie jako antyniemieckie²³. Dopiero zabór Po-

²⁰ *Kronika wielkopolska*, MPH, s. n., t. 8, s. 6—7.

²¹ B. Kürbisówna, *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań 1952, s. 119—122.

²² *Kronika Wielka* stanowi pierwszy etap pracy nad syntezą historyczną pisaną z perspektywy wielkopolskiej, która miała uzasadnić prawa tej dzielnicy do przodownictwa w państwie — zob. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 40—42.

²³ *Kronika wielkopolska*, MPH, s. n., t. 8, s. 85, c. 66; s. 88, c. 73; s. 89, c. 74; s. 124, c. 156. Niechęć do Krzyżaków przejawia się tu w nazywaniu ich brodacami znacznymi krzyżem, lub po prostu brodacami. Określenie to wśród źródeł XIII-wiecznych występuje jedynie w tej kronice. Z tego względu nie jest wykluczone, że zostało wprowadzone do tekstu dopiero w XIV w., kiedy stało się powszechnie używane — zob. liczne przykłady w zeznaniach świadków w procesach polsko-krzyżackich. Wyraźnie antykrzyżacki charakter ma rozdz. 66, mówiący o sprowadzeniu Krzyżaków (zob. G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*, *Przegląd historyczny*, t. 45: 1954,

morza Gdańskiego w 1308/1309 r. i wojna polsko-krzyżacka z lat 1327—1332 nastroje te wzmocniły. Z niezbyt lubianego sąsiada stał się Zakon wrogiem głównym królestwa polskiego²⁴.

Na poparcie tej tezy można przytoczyć znaczną ilość przekazów źródłowych. Bogaty zestaw wypowiedzi antykrzyżackich zawierają zeznania świadków w procesach polsko-krzyżackich z 1320 i 1339 r., z których cytujemy jedynie kilka najwymowniejszych przykładów. Już pierwszy zeznający w procesie inowrocławskim, biskup włocławski Gerward podkreślał, że zdobycie Gdańska zostało dokonane zdradziecko przez wrogów, którzy wykorzystali fakt zaangażowania Władysława Łokietka w walkę ze schizmatykami²⁵. W tym samym procesie Piotr Drogosławic, sędzia poznański, zarzucał Krzyżakom, że zajęli gród „pod pozorem przyjaźni” i obłudnie, porą nocną uderzyli na miasto gdzie urządzili rzeź rycerzy, ich żon i dzieci²⁶. Z procesu warszawskiego warto przytoczyć fragment zeznania wojewody łęczyckiego Pawła o szkodach i stratach wyrządzonych przez Krzyżaków, których, jak to określił, król francuski będący bogatym władcą nie byłby w stanie wynagrodzić²⁷.

Na uwagę zasługuje fakt, że w procesach zeznawali przedstawiciele prawie wszystkich warstw społeczeństwa. Wskazuje to na upowszechnienie się antykrzyżackich nastrojów, na szeroki zasięg przekonania o wrogości Zakonu²⁸.

Akta procesowe nie wyczerpują wszystkich dowodów szerokiego zasięgu i mocnego ugruntowania poczucia wrogości do Zakonu krzyżackiego. W suplice Kazimierza Wielkiego do papieża, Krzyżacy określani zostali jako „znani i główni wrogowie króla”. Suplika ta redagowana była

s. 309—311) i rozdz. 132 (s. 114), który może być uznany za pierwszą w historiografii polskiej krytykę stosowanych przez Zakon metod nawracania. Oba te rozdziały atmosferą odpowiadają bardziej pierwszej połowie XIV w. i możliwe jest, że ich obecna postać jest wynikiem pracy redaktora z tego okresu. Czas powstania *Kroniki* jest jeszcze sprawą sporną (zob. przegląd stanowisk dokonany przez B. Kürbisównę w MPH, s. n., t. 8, s. VI—VIII), w każdym razie zasięg interpolacji XIV-wiecznych jest dosyć znaczny.

²⁴ Ewolucję stanowiska poszczególnych środowisk kujawskich wobec Zakonu przedstawiła J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie, 1235—1343*, Warszawa 1927, s. 85 i n. — książęta kujawscy; s. 142—143 — biskup Gerward; s. 147—148 — arcybiskupi gnieźnieńscy; s. 151 i n. — społeczeństwo Kujaw. W uwagach syntetycznych (s. 162—186 i 201—206) autorka podkreśla, że wrogiem Polski uznany został Zakon przez ogół społeczeństwa kujawskiego dopiero po wojnie 1327—1332 r.

²⁵ *Lites*, t. 1, s. 19.

²⁶ *Ibid.*, s. 25.

²⁷ *Ibid.*, s. 182.

²⁸ J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, Ziemia Kujawska, t. 1, s. 66—68.

przez kancelarię królewską i wyrażała opinię w niej panującą²⁹. Kierownikiem kancelarii był w tym czasie Janusz Suchywilk³⁰, którego związki z Wielkopolską i arcybiskupem Jarosławem³¹ warto w tym miejscu podkreślić.

Stosunkowo mało wiadomości o panujących w społeczeństwie nastrojach antykrzyżackich przynosi *Kronika Janka z Czarnkowa*, niemniej jednak i w niej możemy znaleźć potwierdzenie naszej tezy. W rozdziale 6 swojej *Kroniki* wyjaśnia Janko, dlaczego na tron polski został wyniesiony Ludwik węgierski, a nie jeden z książąt piastowskich. Według niego, Kazimierz Wielki pragnąc przywrócić królestwu ziemie utracone na rzecz Zakonu Krzyżackiego, Marchii Brandenburskiej i innych sąsiadów, zwrócił się do Karola andegaweńskiego o pomoc w celu odzyskania tych ziem szybciej i mniejszymi kosztami. Król węgierski pomoc swą uzależnił

²⁹ MPV, t. 3, nr 392: suplika ta mówi o biskupie Bernardzie, że udał się „ad Cruciferos ordinis beate Marie Theutonicorum, inimicos notorios capitales regis eiusdem (scil. Casimiri)”.

³⁰ Nie posiadamy bezpośrednich wiadomości o działalności antykrzyżackiej Janusza Suchywilka za wyjątkiem przytoczonej supliki Kazimierza Wielkiego, w której redagowaniu musiał mieć jakiś udział. Natomiast jego związki z Wielkopolską były bardzo silne, mimo iż urodził się w ziemi sandomierskiej. Jego ojciec wywodził się z wielkopolskiej gałęzi rodu Grzymalitów i w Małopolsce był człowiekiem nowym, nie związanym z miejscowym środowiskiem. Janusz, po osiągnięciu wysokich godności, stał się przywódcą całego rodu (KDW, t. 3, nr 1733), którego tylko niewielki ilościowo odłam, nie odgrywający w tym czasie żadnej roli politycznej — w przeciwieństwie do Grzymalitów zamieszkujących Małopolskę — był osiedlony w Wielkopolsce. Związki Janusza z Grzymalitami wielkopolskimi podkreśla także Janko z Czarnkowa (MPH, t. 2, s. 701, c. 55 — z Domaratem; s. 714 — z Dzierżkiem, kasztelanem gnieźnieńskim). Już wcześniej utrzymywał Janusz kontakty z Wielkopolską, gdyż posiadał kanonie w kapitułach poznańskiej i włocławskiej oraz prepozyturę gnieźnieńską. Wspomnieć tu można także jego bardzo prawdopodobny udział w opracowaniu Statutu wielkopolskiego (sprawie tej poświęciłem odrębny artykuł oddany do druku w Pracach Komisji Historii BTN) i uczestnictwo w kontaktach polsko-brandenburskich (KDW, t. 3, nr 1607). Był także Janusz prawdopodobnym twórcą projektu adopcji i zapisu testamentowego dla Każka słupeckiego oraz jednym z czołowych zwolenników jego kandydatury na tron polski, która cieszyła się poparciem wyłącznie w Wielkopolsce. Poza sprawowaniem urzędu kanciera nic go więc bliżej z Małopolską nie łączyło, zwłaszcza że był czołowym przeciwnikiem polityki prowadzonej przez możnych tej dzielnicy.

³¹ Stosunek Jarosława Bogorii do Zakonu krzyżackiego nie jest jednoznaczny. W literaturze podkreśla się, że był on głównym promotorem traktatu kaliskiego w 1343 r. (ostatnio G. Labuda, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1969, s. 304) i na tej podstawie ocenia się go jako zwolennika polityki ugodowej. Jednak przykłady jego antykrzyżackiego stanowiska są wcale liczne. Był on przecież obok Spytka z Melsztyna głównym doradcą Władysława Łokietka, który przez ostatnie lata swego życia toczył wojnę z Zakonem. W 1335 r. Jarosław przebywał w Kurii papieskiej, co w literaturze uchodzi za udział w antykrzyżackich krokach Kazimierza Wielkiego (J. Korytkowski, *Jarosław Bogoria Skotnicki*, *Roczniki Towa-*

od przekazania jego synowi królestwa polskiego³². Janko w tym fragmencie wyraża oczywiście nie tylko swoją opinię dotyczącą genezy układów z Andegawenami, lecz przede wszystkim opinię środowiska wyższych duchownych wielkopolskich. Uważało ono układy sukcesyjne za środek prowadzący do realizacji celów politycznych państwa. Ponieważ celem tym było dla nich odzyskanie utraconych ziem, układy te miały do tego celu prowadzić. Oczywiście w innych kręgach układy z Andegawenami mogły stanowić środek do osiągnięcia zupełnie odmiennych celów³³.

Wiadomości przekazane nam przez Janka z Czarnkowa pozwalają także na ustalenie hierarchii celów politycznych społeczeństwa wielkopolskiego. Pozornie wydawać by się mogło, że Krzyżacy traktowani są tu na równi z Brandenburgią. Dalszy ciąg tekstu rozstrzyga jednak

rzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. 11: 1881, s. 101, ostatnio K. Stachowska, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, s. 2). W procesie warszawskim 1339 r. był Jarosław jednym z trzech lecz najwyższym godnością pełnomocnikiem Kazimierza Wielkiego. W okresie wyraźnego napięcia stosunków polsko-krzyżackich w 1360 r. wystąpił Jarosław z pretensjami do zwierzchnictwa metropolitarne nad biskupstwem chełmińskim (MPV, t. 3, nr 393) wspierając w ten sposób akcję Kazimierza Wielkiego. Wobec tych faktów stanowisko arcybiskupa do traktatu kaliskiego należy uznać za wyraz realizmu politycznego, zgodnego zresztą z postawą społeczeństwa wielkopolskiego, które poparło traktat nie przestając uważać Zakon za głównego wroga Polski. Zbieżność dążeń Jarosława z polityką Wielkopolan nie dotyczy tylko stosunku do Krzyżaków. Był on spowinowacony z Grzymalitami, czołowym rodem Wielkopolski. Brał udział w rokowaniach inowrocławskich z 1337 r. z Zakonem (H. Paszkiewicz, *Ze studiów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego*, *Przegląd historyczny*, t. 25: 1925, s. 216, p. 4), a do zaznajomienia się z problematyką wielkopolską przyczyniło się posiadanie przez niego kanonii włocławskiej i gnieźnieńskiej w początkach kariery duchowej. Odegrał także w latach późniejszych dużą rolę w powstaniu Statutu wielkopolskiego. Podobnie jak większość Wielkopolan popierał projekt sukcesji Kazimierza Bogusławowica na tron polski. Udzielał więc ślubu jego siostrze z cesarzem Karolem IV i był obecny na zjeździe na Mazowszu w kwietniu 1369 r., w czasie którego doszło do adopcji Kaźka przez Kazimierza Wielkiego, co było równoznaczne z uznaniem jego praw do tronu (po Andegawenach). Cały plan miał ostrze wyraźnie antykrzyżackie (K. Jasiński, *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 r. i jego geneza*, AUNC, *Historia* 9, s. 66—67). Najwymowniejszym przykładem solidaryzowania się Jarosława z Wielkopolanami było jego wystąpienie w 1370 r. z żądaniem przeprowadzenia koronacji Ludwika węgierskiego w Gnieźnie i jego stanowisko wobec dworu w latach następnych. W literaturze podkreśla się, że w tym okresie ulegał wpływowi Janusza Suchywilka. Politykę arcybiskupa Jarosława i kanclerza Janusza w czasach Kazimierza Wielkiego przedstawiłem w oddanym do druku artykule *Polityka północna Polski w latach 1356—1364*, *Zeszyty Naukowe ATR w Bydgoszczy, Nauki Społeczne* 10, gdzie podałem pozostałą literaturę i źródła.

³² Janko z Czarnkowa, MPH, t. 2, s. 637—638.

³³ Dla Małopolan były ceną za otwarcie widoków ekspansji na Rusi — zob. W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971, s. 71—74, tamże dawniejsza literatura.

wszystkie wątpliwości. Karol andegaweński miał obiecać, że syn jego Ludwik własnym kosztem odzyska wszystkie ziemie odłączone od królestwa polskiego, „a przede wszystkim Pomorze”³⁴. W dalszym ciągu dodaje kronikarz, że Ludwik potwierdził te zobowiązania swego ojca do odzyskania „przede wszystkim Pomorza”³⁵. Do innych zobowiązań Ludwika przywiązywał Janko mniejszą wagę, wymieniając je w drugiej kolejności. Nie może być więc wątpliwości, że w przekonaniu Janka z Czarnkowa i całego środowiska, które on reprezentuje, naczelnym celem polityki zagranicznej państwa polskiego było odzyskanie Pomorza Gdańskiego³⁶.

Przytoczone wyżej źródła uzupełnić można jeszcze dwoma przekazami potwierdzającymi niechęć społeczeństwa wielkopolskiego do Krzyżaków. Pierwszy z nich to zapiska „De coronatione Cazimiri” znajdująca się w zbiorze *Kroniki Wielkiej*. Powstała ona już w drugiej połowie XIV w.³⁷ Krzyżacy zostali nazwani w niej brodacami noszącymi czarny krzyż na płaszczach, co w kontekście wspomnianej w zapisce okupacji Kujaw uznać należy za określenie co najmniej niechętne. Drugi przekaz, wyrażający podobne tendencje, pochodzi z 1392 r. i stanowi jedną z luźnych wiadomości *Kroniki Wielkiej*. Krzyżacy, którzy zajęli w tym roku ziemie dobrzyńską, zostali nazwani przez autora zapiski przewrotnymi³⁸.

Wnioskiem wypływającym z powyższych uwag jest stwierdzenie, że w ideologii wielkopolskiej badanego przez nas okresu nie występowała doktryna odwiecznej wrogości Polaków i Niemców, która odegrała tak istotną rolę w ideologii zjednoczeniowej jeszcze na przełomie XIII

³⁴ Janko z Czarnkowa, MPH, t. 2, s. 638: „promittebat Karolus, quod filius suus Lodvicus omnia spectantia ad regnum Polonie per quoscumque usurpata vel occupata, et praecipue Pomoraniam a Cruciferis velt recuperare et evincere...”.

³⁵ Ibid.

³⁶ K. Jasiński, *Kazimierz Wielki jako polityk (w sześćsetną rocznicę zgonu)*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu, nr 24: 1970, s. 22—23, uważa, że odzyskanie Pomorza Gdańskiego było naczelnym celem polityki Kazimierza Wielkiego, co nie wykluczało jednak innej kolejności odzyskiwania utraconych ziem. Niewątpliwie utratę Pomorza Gdańskiego traktował Kazimierz jako swoją osobistą krzywdę, nie przeszkodziło mu to jednak w prowadzeniu polityki realistycznej, uwzględniającej możliwości państwa, które w tym czasie nie dysponowało dostatecznym potencjałem militarnym do odzyskania Pomorza.

³⁷ Wydana jako drugi rozdział *Kroniki Janka z Czarnkowa*, MPH, t. 2, s. 619—622. Pomyłki w imionach biskupów uczestniczących w koronacji wskazują na to, że powstała w kilkadziesiąt lat później.

³⁸ *Spominki gnieźnieńskie*, MPH, s. n., t. 6, s. 100: „revoluto gens Cruciferorum”. Drugiej połowy XIV w. dotyczy także spostrzeżenie A. Prochaski, *Urywki z dziejów XIV w.*, Kwartalnik Historyczny, R. 18: 1904, s. 215, że porozumienie Zygmunta Luksemburskiego z Krzyżakami spowodowało utratę przez niego popularyności.

i XIV w.³⁹ przyczyniając się do odnowienia królestwa. Na przestrzeni pierwszej połowy XIV w. została ona zastąpiona przez doktrynę, która kierowała swe ostrze przeciw Krzyżakom, uznając ich za głównych wrogów Polski. Byli oni okupantami Pomorza Gdańskiego i, jak wówczas uważano, bezprawnie zajmowali ziemie chełmińską i michałowską. Winni byli wyrządzenia ogromnych strat i rozlewu krwi chrześcijańskiej. Nic więc dziwnego, że w opinii społeczeństwa wielkopolskiego głównym celem polityki zagranicznej powinno być odzyskanie utraconych ziem, a wszystkie działania powinny być temu celowi podporządkowane.

Zmiana przedmiotu wrogości społeczeństwa wielkopolskiego miała konsekwencje także w stosunkach wewnętrznych. Poczucie wrogości do Krzyżaków nie miało już cech wzmacniających tendencje dośrodkowe jakie posiadał antagonizm polsko-niemiecki z przełomu wieków, gdyż nie obejmowało swym zasięgiem całości społeczeństwa polskiego⁴⁰. Rywalizacja o prymat w kraju stanowiąca podstawę antagonizmu wielkopolsko-małopolskiego, która na przestrzeni XIII i XIV w. w zależności od sytuacji politycznej przybierała różne formy, w interesującym nas okresie przejawiać się zaczęła w preferowaniu odmiennych kierunków polityki zagranicznej. Wielkopolanie dążyli do zwiększenia aktywności Polski w polityce północnej. Miała ona doprowadzić do izolacji politycznej Zakonu w przyszłym konflikcie przez umocnienie przyjaznych stosunków z jego potencjalnymi wrogami. Do takiego określenia celów polityki polskiej przyczyniły się doświadczenia historyczne Wielkopolski i panujące w niej przekonanie o wrogości Zakonu. Nie wydaje się jednak aby nawet w Wielkopolsce powszechne było w czasach Kazimierza Wielkiego dążenie do konfrontacji militarnej. Zbyt świeża jeszcze była pamięć o negatywnych rezultatach wojny prowadzonej przez Władysława Łokietka i zbyt widoczna przewaga militarna Zakonu. Dążenie takie mogło istnieć tylko na marginesie głównego nurtu politycznego⁴¹. Takie określenie celów politycznych Polski osłabiało w oczach Wielkopolan znaczenie sojuszu z Węgrami preferowanego przez Małopolan. W konsekwencji drugą formą antagonizmu wielkopolsko-małopolskiego stała się za Kazimierza Wielkiego sprawa sukcesji. Układom z Andegawenami usiłowała przeciwstawić Wielkopolska koncepcję sukcesji królewskiego wnuka — Kazimierza Bogusławowica. Jego osoba dawała Wielkopolanom gwarancje

³⁹ Por. B. Zientara, op. cit., s. 30—31, 343.

⁴⁰ Tematyka krzyżacka w rocznikach małopolskich znika po zakończeniu wojny z Zakonem i podjęciu przez Kazimierza Wielkiego ekspansji na Rusi.

⁴¹ Ich istnienie potwierdza krzyżacka kronika z końca XIV w., według której Kazimierz Wielki podczas pobytu w Malborku za swoje posunięcia skierowane przeciw Zakonowi miał obciążyć winą osoby ze swego otoczenia, które mylnie informowały go o słabości Krzyżaków — *Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, s. 556.

realizacji własnych celów w polityce zagranicznej i uzyskanie przewagi wewnątrz kraju. Dlatego tak zdecydowana była kontrakcja Małopolan po śmierci Kazimierza Wielkiego, bardziej nawet zdecydowana niż postawa samego Ludwika⁴².

Do zmiany form rywalizacji dzielnic o władzę w państwie i jej pewnego złagodzenia w porównaniu z przełomem XIII i XIV w. przyczyniła się umiejętna i wyważona polityka wewnętrzna władców Polski. Zarówno Władysław Łokietek jak i Kazimierz Wielki starali się zachowywać równowagę między dwiema podstawowymi dzielnicami, dopuszczając do udziału w decyzjach politycznych przedstawicielei każdej z nich. W praktyce odbywało się to przez podział kompetencji. W polityce z Brandenburgią i Zakonem brali udział głównie przedstawiciele dzielnic północnych⁴³, natomiast w polityce południowo-wschodniej i stosunkach z Węgrami dominowali Małopolanie⁴⁴. W polityce wewnętrznej przestrzegano z pewnymi wyjątkami zasady udziału społeczeństwa danej dzielnicy w sprawach jej dotyczących⁴⁵. Większa rola Małopolan wynikała więc raczej ze względów obiektywnych niż ze świadomej polityki władców⁴⁶ chociaż ich aktywnej roli w kształtowaniu elity władzy nie można negować. W tej sprawie decydowała jednak nie tyle przynależność dzielnicowa, ile stosunek poszczególnych możnych do króla. Drastyczne zachwianie względnej równowagi nastąpiło dopiero za panowania Ludwika, a pierwszym krokiem do utrwalenia przewagi Małopolan było unieważnienie testamentu Kazimierza Wielkiego. Walka wewnętrzna zaostriżyła

⁴² Nieco później pojawiły się inne koncepcje sukcesji, zawsze jednak opozycyjne wobec małopolskiej linii politycznej i wyrosłe na tym samym podłożu rywalizacji dzielnic. O dalszej polityce stronnictwa Kazimierza Bogusławowicza zob. artykuł zapowiedziany w przyp. 31.

⁴³ Oni głównie występują jako świadkowie dokumentów dotyczących stosunków z tymi państwami (zob. przykładowo: *Lites*, t. 1, nr 13, s. 433—434; t. 2, nr 7, s. 373—374 — dokument traktatu kaliskiego; KDW, t. 2, nr 1286 — układ graniczny z Zakonem z 1349 r.) i upoważnieni przez króla toczą rokowania (KDW, t. 2, nr 1103). Por. także *Lites*, t. 1, nr 11, s. 431—432 — do stosunków z Pomorzem. Dokumenty dotyczące stosunków z Mazowszem wskazują na udział przedstawicieli wszystkich dzielnic w polityce mazowieckiej Kazimierza Wielkiego (zob. *Iura Masoviae Terræstris*, wyd. J. Sawicki, t. 1, Warszawa 1972, nr 10, 17, 18, 19, 20).

⁴⁴ Zob. ostatnio W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, s. 71—75.

⁴⁵ Ograniczając się tylko do stosunków wielkopolskich można wymienić udział miejscowych możnych w spisaniu Statutu wielkopolskiego (zob. przyp. 30) i obecność ich na dokumencie dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wystawionym w Krakowie w 1357 r. (KDW, t. 3, nr 1354) by wspomnieć tylko najbardziej wymowne przykłady.

⁴⁶ Można do nich zaliczyć fakt, że główna rezydencja królewska znajdowała się w Krakowie, co powodowało przekształcanie się urzędów małopolskich w centralne oraz układ stosunków międzynarodowych nie rokujący większych sukcesów polityce północnej ze względu na dominację Zakonu krzyżackiego nad Bałtykiem.

się, by po śmierci Andegawena przerodzić się w konflikt zbrojny. Bezpośrednia walka o władzę stała się główną formą rywalizacji⁴⁷.

Rozbieżności między Wielkopolską i Małopolską nie upoważniają nas do oceny stanowiska Wielkopolan jako separatystycznego. Posiadali oni, podobnie jak przedstawiciele innych dzielnic, własną hierarchię celów politycznych i jedynie względy obiektywne sprawiły, że nie pokrywała się ona z hierarchią Małopolan. Nie oznacza to jednak wcale, że Wielkopolanie posiadali mentalność dzielnicową. Nie zmiierzali do zerwania związku państwowego z Małopolską i doceniali sukcesy polityki polskiej na Rusi⁴⁸. Proponowana przez nich linia polityczna była w ich mniemaniu zgodna z interesem całego państwa.

Tomasz Nowakowski

„INIMICI CAPITALES”. AUS DER GESCHICHTE DER POLITISCHEN IDEOLOGIE
IM GROßPOLEN DES 14. Jh.

Zusammenfassung

Einer der wichtigsten Faktoren, welche die Vereinigung des polnischen Staates zur Wende des 13./14. Jh. beeinflussten, war der polnisch-deutsche Antagonismus. Nach 1314 spielte er keine so große Rolle mehr und schwand gänzlich in den folgenden Jahren. Zu dieser Zeit tauchten in Großpolen und Kujawien, von den Konflikten Polens mit dem Deutschritterorden beeinflusst, gegen die Kreuzritter gerichtete Stimmungen auf. Sie wandelten sich in offene Feindschaft um, die auch in den nächsten Jahrzehnten andauerte. Diese Feindschaft beeinflusste die politische Ideologie in den nördlich gelegenen Gebieten Polens dermaßen, daß sogar die Doktrin der Erzfeinde des Königreichs entstand. Die Verbreitung dieser Doktrin bewirkte, daß die Rückgewinnung der von Polen zugunsten des Deutschritterordens verlorenen Landesteile in der Zielsetzung der Gemeinschaft dieser Gebiete die Hauptrolle spielte. Diese Tatsache war auch für die inneren Angelegenheiten von großer Bedeutung, weil z.B. Kleinpolen durch diesen Prozeß nicht beeinflusst wurde.

Die Ziele der Außenpolitik Kleinpolens gestalteten sich anders. Das führte zu Konflikten, die aber dank geschickter Politik Kasimir des Grossen zu seiner Lebenszeit getilgt werden konnten. Die Einstellung der Großpolen kann aber nicht für separatistisch angenommen werden, weil sie in ihrer Politik das Staatsinteresse berücksichtigt hatten, das aber anders als in Kleinpolen verstanden wurde.

⁴⁷ Drugorzędne znaczenie ma tu przejście dawnych zwolenników Kazimierza Bogusławowica na pozycje stronnictwa dworskiego gdyż w dalszym ciągu nie nawiązało ono współpracy z Małopolanami, którzy prowadzili niezależną politykę.

⁴⁸ Janko z Czarnkowa, MPH, t. 2, s. 642—644, wymienia jako bezpośredni skutek śmierci Kazimierza Wielkiego — utratę Santoka i Włodzimierza Wołyńskiego. Zob. także MPH, t. 2, s. 620—622 — Opowieść o koronacji Kazimierza Wielkiego, która wiele miejsca poświęca sukcesom tego króla na Rusi.